

"UNIA APOSTOLSKA"

**JAK TRZEBA PRACOWAĆ NAD
UDOSKONALENIEM WŁASNYM**



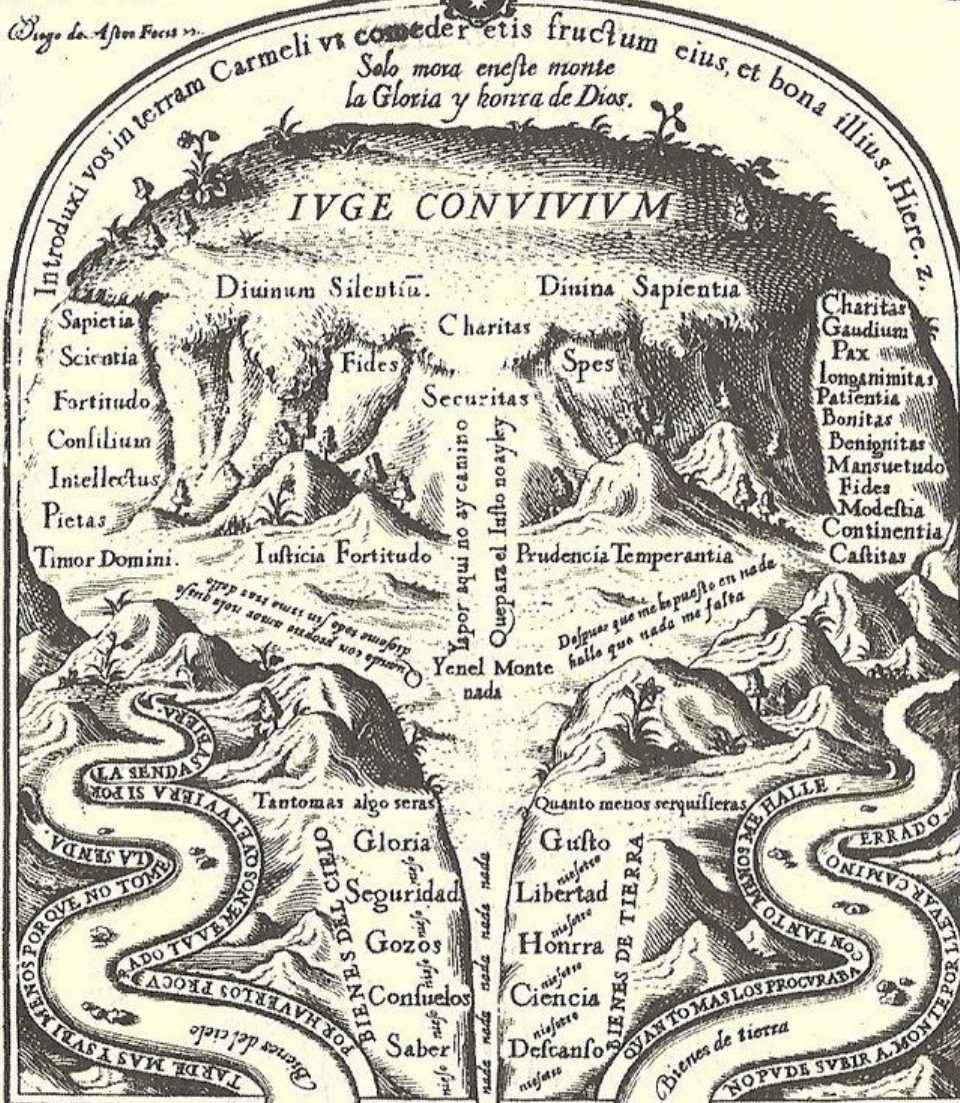
KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl

OAGVLATVS... MONS INQVO

MONS DEI MONS PINGVIS. MONS

BENEPLACITVM EST DEO HABITARE IN EO.



Camino de spiritu imperfecto

Senda estrecha de la perfeccion

Camino de spiritu errado

Psalm.

Arcta est uia que ducit ad uitam

. LXVII.

Las Versillas siguientes declaran el modo de subir por la senda al Monte de perfeccion; y dan auiso para no ir por los dos caminos torcidos

Modo para venir al todo.	Modo de tener al todo.	Modo para no impedir al todo.	Indicio de que se tiene todo.
<p>Para venir a lo que no sabes as de ir por donde no sabes.</p> <p>Para venir a lo que no gustas as de ir por donde no gustas.</p> <p>Para venir a lo que no posees as de ir por donde no posees.</p> <p>Para venir a lo que no eres as de ir por donde no eres.</p>	<p>Para venir a saberlo todo no quieras saber algo en nada.</p> <p>Para venir a gustarlo todo no quieras gustar algo en nada.</p> <p>Para venir a poseerlo todo no quieras poseer algo en nada.</p> <p>Para venir a serlo todo no quieras ser algo en nada.</p>	<p>Quando reparas en algo deja de arrojarte al todo.</p> <p>Porque para venir de todo al todo as de dejar de todo al todo.</p> <p>Quando lo uengas todo a tener as detenerte sin nada querer.</p> <p>Porque si quieres tener algo entonces no tienes puro en Dios tu tesoro.</p>	<p>En esta desnudez hailla el spiritu quietud, y descanso, porque como nada codicia, nada le impella hacia arriba, y nada le oprime hacia abaxo, que esta en el centro de su humildad.</p> <p>Que quando algo codicia eneso mesmo se fatiga.</p>

Jak trzeba pracować nad udoskonaleniem własnym

"UNIA APOSTOLSKA"

Słyszeć można nieraz skargę, że mimo starania usilnego postęp w życiu duchownym jest powolny i nie jest taki, jakiego by się pragnęło albo jakiego spodziewalibyśmy się po tylu móżołach i wysiłkach. Skarga zdaje się pozornie słuszną. Pozór zaś ten słuszności powstaje stąd, że żyjemy w czasach nerwowych wysiłków, kiedy świat przy najmniejszym wysiłku chciałby dojść do skutków jak największych. Pomija się pracę stałą i prawidłową, a drobny wysiłek w jednym kierunku, przerzucenie się do pracy następnej bez należytego przygotowania daje nieraz skutek jaki taki – sądzi się zatem, że i w pracy duchowej system ten wystarczy do uzyskania duchowej doskonałości. Jeżeli zaś brak ciągłości i porządku w nauce i pracy odbija się ujemnie w rzeczach materialnych i doczesnych, nieporządek i brak stałej ciągłości i pewnej systematyczności w pracy duchowej wywołuje szkody, których często powetować prawie że nie można. Nie będzie się nikt kusił, aby rozpocząć budowę domu od stawienia dachu, nie rozpoczniemy uczyć dziecka od wykładu trudnych i zawiłych zadań matematycznych, lecz budowę domu rozpoczniemy od wykonania rysunku, kopania fundamentów itd., naukę rozpoczniemy najwyżej od nauki głosek i słów najprostszych. Tak się dzieje w rzeczach doczesnych i materialnych. Inaczej, zdaje się w większości wypadków ludziom, trzeba postępować w sprawach dotyczących duszy. Jest to praca o wiele trudniejsza i zawilsza, ale w niej nie rozpoczyna się od zasad, lecz pragnie się wedle ducha czasu obecnego, stanąć zaraz na wyżynach bez ustawienia fundamentu tego życia duchowego. A kiedy skutki objawią się nieraz małe albo żadne, następuje rozczarowanie i rozgoryczeni zaprzestujemy pracy nad własną duszą i winę składamy na wszystko inne tylko nie na siebie i błędne swoje postępowanie. Stąd tyle błędów i wprost chorób duszy dzisiaj trawi ludzi jak one spirytyzmy, fałszywe mistycyzmy itp. błędy odnoszące się do życia duchowego. Cośkolwiek zasłyszeli o życiu duchowym nadprzyrodzonym dusz wybranych od Boga, z ciekawości przerzucają jaką rozprawę o życiu duchowym, sięgną może dla zaspokojenia dalszej ciekawości nawet po jakie dzieło mistyka chrześcijańskiego, czytając nieprzygotowani nie rozumieją nawet słów dzieł

tych, a zdaje im się, że zrozumieli dokładnie stan mistyczny dusz od Boga wybranych i sądzą, że tak pobieżne poznanie albo raczej niepoznanie życia duchowego wystarcza, aby samemu stać się godnym darów Bożych nadzwyczajnych i uniesień nieraz duszy miłującej Boga.

W rzeczach doczesnych potrzebny jest porządek, nie mniej potrzebny jest porządek taki i w rzeczach duchowych, przede wszystkim zaś w sprawach odnoszących się do życia nadprzyrodzonego i mistycznego. Paweł św. poucza: "Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecko, rozumiałem jako dziecko, myślałem jako dziecko. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem co było dziecinne" (I Kor. 13, 11). Słowa Apostoła naródów zastosować możemy do poznawania życia duchowego. Jak dziecko musi być karmione mlekiem matki, a potem zdolne dopiero się staje do przyjmowania pokarmu cięższego, tak i dusza nasza w rzeczach duchowych jest niejako dziecięciem i musi się karmić najpierw pokarmem łatwo strawnym, a potem dopiero można zasięgnąć po pokarm cięższy, naukę trudniejszą, aby z niej zaczerpnąć życia głębszego i stawać się w rzeczach duchowych mężem, czyli zakosztować, o ile to jest wolą Bożą, głębszego życia duchowego. Innymi słowy poznać trzeba wpierw zasady proste wiary naszej, prawdy katechizmu, aby umiając wedle nich żyć doskonale, udoskonalić się potem w życiu cnotliwym.

Nie można sięgać od razu po rzeczy trudne, stosowne dla dusz mających wysokie już wyrobienie duchowe. Jak więc zabrać się do tej pracy duchowej, czy nad własną duszą, czy też nad wyrobieniem tej doskonałości w duszach pieczy naszej powierzonych, aby dusza nie poniosła szkody, lecz rzeczywiście dochodziła do doskonałości chrześcijańskiej? Szukać wskazówek nie potrzebujemy, gdyż dał nam je Chrystus Pan zaraz na początku publicznego wystąpienia swojego. Naukę swoją rozpoczyna Jezus od kazania na górze, a kazanie to rozpoczyna się od ośmiu błogosławieństw. W tych ośmiu błogosławieństwach przedstawia nam Chrystus Pan cel, do którego dążyć nam trzeba – Bóg i królestwo niebieskie – a zarazem środki jakich używać nam trzeba, aby do celu tego dojść.

Chcąc dążyć do własnego udoskonalenia prawdziwie trzeba jasno wytknąć sobie cel, do którego dążyć nam trzeba – tym celem naszym może być tylko Bóg i to zawsze na pierwszym miejscu. "Szukajcie tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego" (Mt. 6, 33), celem więc naszym musi być na pierwszym miejscu Bóg i królestwo Boże. Tego celu nie możemy nigdy spuścić z oka, albo o nim zapomnieć, bezustannie cel musi nam przyświecać, musi nam być drogowskazem, przywódcą, w który jesteśmy wpatrzeni bezustannie.

Jak tylko cel ten zniknie nam z oczu, jak tylko o nim zapomnimy, już dążenie nasze do niego osłabnie, albo co gorsza zapomnienie to zniweczy nam cały dorobek wysiłków naszych dotychczasowych, może już długoletnich. Dążenie i pamięć o celu być muszą roztropne, jak rozum nas uczy. Rozumem uposażył nas Bóg, aby rozumnie i roztropnie szukać, poznać i dążyć do celu raz poznanego. Dążenie do celu musi być prawe i szczere, jak szczerą i prawą jest dusza dziecka, którą nam stawia Chrystus Pan za przykład, tak szczere dążenie tylko dąży prawdziwie do Boga, bo Jezus poucza nas: "Jeśli oko twoje szczere było, wszystko ciało twoje światłe będzie" (Mt. 6, 22).

Poznanie celu i dążenie do niego musi mieć na koniec cechy nadprzyrodzone, tak jak cel sam jest nadprzyrodzony. Pragnąc więc tego celu nadprzyrodzonego musimy pragnąć jego samego nade wszystko, o sobie zaś pamiętać nam trzeba o tyle, o ile to nie przeszkadza w osiągnięciu tego celu, a więc pamiętać o sobie mamy tylko podrzędnie (*secundario*). Bóg naszym celem, życie wieczne z Bogiem, posiadanie Boga wieczne, chwała Boża tu na ziemi i wieczna chwała w niebiesiach, takimi myślami mamy być przejęci służąc Bogu. "Szukajcie tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko przydane wam będzie" (Mt. 6, 33). Takim jest cel, który sobie wytknąć trzeba.

O tym celu pamiętać trzeba bezustannie. Wola nasza stałą być winna i stale skierowana do tego celu, nie chętką jakaś, lecz wola szczerą i nieugiętą, aby do celu tego dojść. Inną jest sprawa osiągnięcia celu tego. Do osiągnięcia celu tego potrzeba porządku pewnego. Jest to szczyt, który z dala nam przyświecać winien, ale nie od razu możliwym jest osiągnięcie szczytu takiego. Dojście do szczytu tego to praca i wysiłek nieraz długich lat i wielkiej pracy nad sobą. Pan Bóg duszy dążącej do tych szczytów nie opuszcza i łaską swoją ją wspiera, wspiera ją w wysiłkach jej.

Wysiłki te w dążeniu do celu są proste jak prosty i wyraźny jest cel wytknięty. Przede wszystkim modlitwa potrzebną jest każdemu dążącemu do Boga. Pokarmem duszy jest modlitwa, musi ona być pokarmem dla duszy stałym, zdrowym i pożywnym. Stałym pokarmem jest modlitwa, kiedy modlitwa staje się potrzebą duszy. Jak ciało pokarmu pragnie kilkakrotnie dziennie, podobnie modlitwy musi pragnąć dusza nasza, z tą różnicą, że modlić musi się częściej. Zdrowym jest pokarm, który nie szkodzi ciału, nie jest zbyt wykwinny i wyszukany, bo wykwinny pokarm wydelikaca ciało i szkodę przynosi zdrowiu. Modlitwa musi być takim zdrowym pokarmem dla duszy. Dla początkujących modlitwa prosta ustna, ale częsta i pobożna, skupiona, dla

doskonalszych modlitwa myślna coraz to doskonalsza, przynosząca wiele pożywienia dla duszy. Pożywieniem tym dla duszy to postanowienia codzienne, badanie się nad wykonaniem tych postanowień, postęp codzienny w zbliżeniu się do swego celu – Boga. Błędem będzie dawać dziecku pokarm stały zanim organizm nie jest już do tego przysposobiony, błędem też będzie przymuszać siebie i innych od samego początku do głębokich rozmyślań, bo spowodują brak zrozumienia, niechęć i zaniedbanie siebie, z którego powstać potem trudniej.

Dalszym środkiem wspomagającym dążących do Boga jest częsta Komunia święta. Skarbów i łask dawanych nam w Komunii św. od Boga nie podobna bliżej określić, gdyż są niewyczerpane i niezliczone. Brak skutków polega na nas, że nie umiemy, albo nie chcemy wyzyskać tych łask. Dobre przygotowanie się czy do Komunii św. czy to do odprawienia Mszy św., najlepiej przez poranne rozmyślanie, gdy już do tego stanu duszy doszliśmy, – dalej dziękczynienie po Komunii lub Mszy św. przyczynią się do uzyskania, ale też i wyzyskania wszystkich łask danych nam przez Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie.

Modlitwa i Komunia św. będą zasiłkiem do wykonania tego, co nas codziennie zbliżać będzie do naszego celu – Boga. Wykonanie to nie jest szukanie spraw nadzwyczajnych, lecz na pierwszym miejscu spełnienie tych obowiązków, jakie nałożył na nas Bóg. Obowiązki nasze codzienne zdają nam się drobnymi, pragnęlibyśmy rzeczy i spraw wielkich, jest to błędne w sprawach zbawienia naszego. Pełniąc obowiązki, jakie nałożył na nas Bóg nie spełniamy drobnych spraw tylko te, których Bóg od nas żąda. Sprawy te nam się zdają drobne, bo my sądzymy okiem ludzkim, tak jak cenimy złoto wyżej niż inne metale, – inaczej sędzi Bóg. Pan Bóg nie sędzi co, lecz jak spełniamy to, do czego nas powołał Bóg i gdzie nas postawił, abyśmy tam spełniali wolę Bożą, a spełnienie woli Bożej zbliża nas najwięcej do Boga: "Ojcze, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie". Ważnym czynnikiem będzie także spełnianie tych cnót, które nazywa św. Franciszek Salezy kwiatkami miłości. Są to cnoty w pożyciu z bliźnim niezbędne. Na pozór drobne, niewiele znaczące, ale w codziennym życiu nieraz bardzo trudne, mimo to konieczne, bo bez nich staje się stosunek z bliźnim trudny. Cnoty te są: łagodność, uprzejmość, wyrozumiałość, usłużność, zaparcie się siebie itp. Cnoty te dadzą nam poznać jak w każdym przypadku postąpić, aby się nasz uczynek, nasze postępowanie zgadzało z wolą Bożą. Ożywiać musi te cnoty posłuszeństwo wobec Boga, chociażby ono było nieraz bardzo trudne, roztropność, który czyn wybrać, aby on był rzeczywiście na chwałę Bożą, dla nas – zbliżający nas do Boga. Codzienne takie ćwiczenie się w

spełnieniu naszych obowiązków nieraz drobnych, bardzo drobnych nawet w oczach ludzi i świata, zbliża nas do celu naszego – Boga – coraz więcej i udoskonala wolę naszą, tak że ona coraz więcej umie zgadzać się z wolą Bożą i szukać zawsze i w wszystkim woli Bożej.

Takie ćwiczenie codzienne zbliża nas do celu, któryśmy sobie wytknęli. Pamięć o tym celu pobudza do ćwiczeń drobnych, ale drobne te ćwiczenia bezustannie, chociaż powoli zbliżają duszę naszą do tego stanu uświęcenia, do jakiego nas przeznaczył Bóg tu na ziemi. Trzymając się takiego porządku w dążeniu do naszego jedyne go celu, jakim jest Bóg, unikniemy rozczarowania, bo postęp nasz będzie powolny, ale stały. Nie staniemy się zaraz tak doskonałymi, jak to słyszymy o innych, albo o tym czytamy w żywotach dusz wybranych od Boga, ale poznamy na sobie, że postęp duszy naszej powolny jest stały, cenić go będziemy sobie, bo poznamy ile potrzeba wysiłków, aby chropowatość duszy wygładzić, ile ich potrzeba, aby dusza stawała się już nie tylko oczyszczoną ze złego, ale nawet przyozdobioną, chociażby drobnymi ozdobami cnót. Poznamy także siebie, i jak trudno kopać fundament pokory, który konieczny jest do budowy gmachu, im głębszy będzie, tym wyższego gmachu cnót stanie się podstawą.

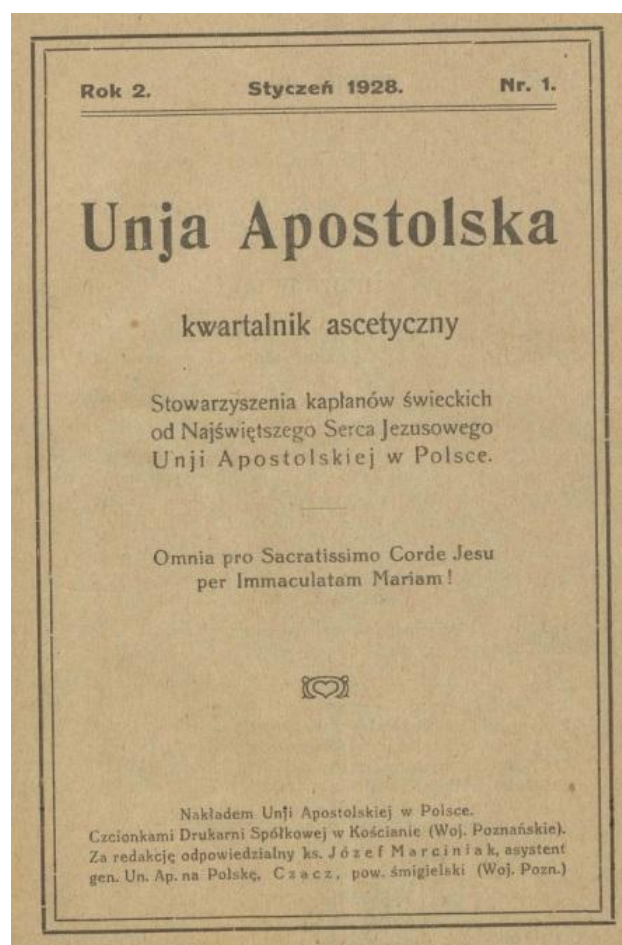
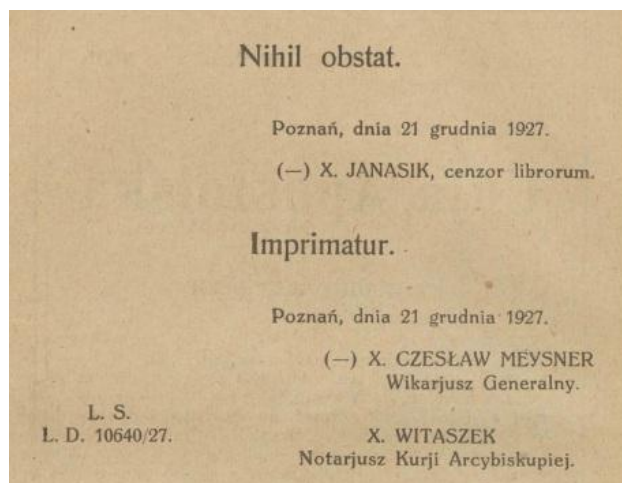
Udoskonalenie własnej duszy jest więc pracą niełatwą, wymagającą wiele wytrwałości i trudu, a przede wszystkim nie jest pracą, którą można wykonać samemu bez pomocy Bożej i bez porządku. Porządek przedziwny to cecha budowy świata całego widzialnego, porządek taki zachować trzeba i przy budowie może najtrudniejszego gmachu, czyli udoskonalenia i uświęcenia siebie samego. W pracy tej potrzeba nie tylko pracy własnej, potrzeba nauki i doświadczenia kierownika duszy, potrzeba także poznania tych dróg, jakimi prowadził Bóg wielu przed nami. Drogi te poznamy w pismach najpierw prostych ascetyki, następnie w żywotach świętych, powoli w czytując się w te żywoty, które przedstawiają nam, że i święci pracą zmu dną i trudną dochodzili powoli, nieraz po długich latach wielkich wysiłków oraz pracy drobnej dla duszy swej do tej doskonałości, jaką w nich podziwiamy słusznie. Łatwą praca ta nie jest, ale nie przekracza sił naszych i możemy ją wykonać, o ile wysiłki nasze nie ustaną przy pierwszych niepowodzeniach, ani też nie będziemy chcieli stać się od razu doskonałymi, lecz będziemy na wyżyny dążyć pracą stałą, mając bezustannie jeden cel nasz przed sobą: Boga.

..... k

Artykuł z czasopisma: "Unia Apostolska". Kwartalnik ascetyczny Stowarzyszenia kapłanów świeckich od Najświętszego Serca Jezusowego Unii Apostolskiej w Polsce. Rok 2. Styczeń 1928. Nr 1. Nakładem Unii Apostolskiej w Polsce. Czcionkami Drukarni Spółkowej w Kościanie (Woj. Poznańskie). Za redakcję odpowiedzialny ks. Józef Marciniak, asystent gen. Un. Ap. na Polskę, Cz a c z, pow. śmigieński (Woj. Pozn.), ss. 3-8. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:



Przypisy:

- (1) Por. 1) Św. Jan od Krzyża, a) [Wnijście na Górę Karmelu](#). b) [Noc ciemności i Pieśń duchowa](#).
- 2) Św. Alfons Maria Liguori, Doktor Kościoła, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy](#). b) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy](#).
- 3) O. Marcin Rubczyński OCarm, [Głos Pana kruszącego Cedry Libańskie. Rekolekcje](#).
- 4) O. Reginald Garrigou-Lagrange OP, a) [Mistyka "Naśladowania" przystępna dla wszystkich](#). b) [Pokora dusz postępujących](#). c) [O różnych formach świętości](#).
- 5) O. Mikołaj Łęczycki SI, a) [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych](#). b) [De praxi Divinae praesentiae et orationum iaculatoriarum ac variis orandi Deumque pie colendi modis](#). c) [De piis erga Deum et coelites affectibus](#).
- 6) Św. Bonawentura Biskup, Doktor Kościoła, [Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa w pobożnych rozmyślaniach zawarty \(Meditationes Vitae Christi\)](#).
- 7) O. Jan Tauler OP, a) [Ustawy duchowe](#). b) [Falszywi kontemplacy \(kwietyści XIV wieku\)](#).
- 8) Ks. Alfons Rodriguez SI, [O doskonałości chrześcijańskiej](#).
- 9) Ks. Karol Żelazowski, [Bądźcie doskonałymi. \(Na podstawie dzieła Scaramelli'ego pod tytułem "Direttorio ascetico"\)](#).
- 10) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej](#).
- 11) O. J. B. Chautard OCSO, [Życie wewnętrzne duszą apostołstwa](#).
- 12) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka](#). b) [O cnotach heroicznych](#).
- 13) P. Franciscus Naval CMF, [Theologiae asceticae et mysticae cursus](#).
- 14) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem](#).
- 15) O. Augustyn Poulain SI, a) [O kwietyzmie. \(Ogólny rzut oka\)](#). b) [Falszywe objawienia. Udawanie](#). c) [Przepowiednie. Niebezpieczeństwo złudzeń](#).
- 16) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Zboczenia pseudomistycyzmu: towianizm i kozłowityzm](#). b) [Dążności pseudoreformatorskie](#).
- 17) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna*. a) [Życie zakonne na Wschodzie. Św. Antoni, Pachomiusz, Epifaniusz, Efreem Syryjczyk](#). b) [Benedykt z Nursji i jego reguła zakonna](#).
- 18) Ks. Karol Czesznák, [Św. Benedykt z Nursji 529 – 1929](#).

19) O. G. Lefebvre, Benedyktyn, [Mszał Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych \(1956 r.\)](#).

20) Dusza potępionej, [List z piekła. "Nie módl się za mnie – jestem potępiona!"](#).

21) Ks. Julian Antoni Łukasziewicz, [Żywoty Świętych, z dodatkiem rozmyślań, modłów i rycin](#).

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020